Goniec Codzienny

Wilno
SOBOTA
27 listopada 1943
Nr. 725
Cena w Wilnie 5 fen.

Zdobycie kilku miejscowości na północny zachód od Newla

Homel został ewakuowany. — Rozbicie sowieckiego przyczółka mostowego nad Dnieprem. — Wczoraj straciły Sowiety koło Kremieńczuga 112 czołgów

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 26 listopada.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na przyczółku mostowym Nikopol i w wielkim łuku Dniepru zostały w zaciętych, aż do zmroku trwających walkach, ataki sowieckie na ogół odbite. Na przestrzeni włamania na południowy zachód od Kremieńczuga trwają jeszcze ożywione walki. Wróg stracił tam wczoraj 112 czołgów. Tylko jeden 656 pułk ciężkich myśliwców czołgowych pod dowództwem podpułkownika rezerwy von Jungenfeldt zestrzelił tam 54 czołgi. Nadzwyczajny wyczyn wykazał przy tym porucznik Kretschmer, który zniszczył 21 nieprzyjacielski czołg swoim działem bojowym.

W ten sposób zniszczył ten pułk w ciągu ostatnich czterech miesięcy 654 czołgi i 610 dział.

Koło Czerkass, na przestrzeni na zachód od Kijowa i około Korostenia spełzły na niczym liczne ataki nieprzyjacielskie. Przez własne przeciwnatarcia zniszczono kilka nieprzyjacielskich oddziałów, rozbito jeden przyczółek mostowy nieprzyjaciela po tej stronie Dniepru i przy tym wzięto kilkuset jeńców.

Na przestrzeni koło Homla trwają nadal zawzięte i zmienne walki na nieprzejrzystym terenie między Dnieprem i Prypecią. Samo miasto, które od dłuższego czasu leżało na pierwszej linii bojowej, zostało ewakuowane po zupełnym zniszczeniu.

Próby Sowietów rozszerzenia włamania na północny zachód od Homla zostały udaremnione w ciężkich walkach, przy tym zniszczono we własnym przeciwnatarciu te oddziały wroga, które się przełamały.

Na północny zachód od Newla nasze oddziały grenadierskie podczas kontynuowania własnego ataku, skutecznie wspieranego przez samoloty pikujące, odrzuciły wroga, który prowadził dalsze przeciwnatarcia. Musiał on opuścić liczne miejscowości i stracił przy tym 10 czołgów.

Na froncie Morza Północnego odbiły niemieckie samoloty myśliwskie i artyleria przeciwlotnicza broni powietrznej atak nieprzyjacielskich sił lotniczych na pewną bazę lotniczą, niszcząc przy tym 32 samoloty sowieckie na ogólną liczbę 65 atakujących nieprzyjacielskich samolotów.

Na froncie południowo-włoskim nie miały miejsce również wczoraj żadne znaczniejsze działania bojowe.

Brytyjskie eskadry bombowców przeprowadziły nocy ubiegłej atak terrorystyczny na miasta Frankfurt nad Menem oraz Offenbach, również na inne miejscowości okręgu Reńsko-Meńskiego zostały rzucone bomby. Podczas tych ataków, a także nad zajętymi obszarami zachodnimi zestrzelono podług jeszcze nie uzupełnionych meldunków 25 brytyjsko-amerykańskich samolotów.

Niemieckie samoloty zaatakowały w nocy na 26 listopada obiekty w miastach Londynie i Dover.

Nominacje

SZTOKHOLM. Duff Cooper zamianowany został przedstawicielem rządu brytyjskiego przy francuskim odszczepieńczym rządzie w Algierze z tytułem ambasadora. Równocześnie podają do wiadomości o zamianowaniu angielskiego ministra w Afryce Północnej Harolda Mc Millana przedstawicielem Londynu przy rządzie włoskim.

Dotychczasowy przedstawiciel rządu amerykańskiego przy rządzie angielskim, Robert Murphy, zamianowany został przedstawicielem Stanów Zjednoczonych przy rządzie włoskim z tytułem ambasadora. Murphy zatrzyma swoje stanowisko jako nadzwyczajny pełnomocnik w Afryce Północnej i jako doradca Eisenhowera w sprawach włoskich. Równocześnie zamianował Roosevelt dotychczasowego ambasadora amerykańskiego w Panamie, Edwina C. Wilsona, przedstawicielem Stanów Zjednoczonych w rządzie algierskim z tytułem ambasadora.

Montgomery się założył...

W przeglądzie sytuacji wojennej pisze „Tribune de Lausanne", że nawet Moskwa przyznaje, iż położenie Niemców na odcinku nad dolnym Dnieprem ustabilizowało się. Również rozwój wojny we Włoszech można uważać za zadowalający dla Niemców. Ofensywa anglo-amerykańska już od tygodnia prawie nie rusza z miejsca. Komunikaty z Algieru zwalają za to odpowiedzialność na „złe warunki atmosferyczne". Ponieważ zima dopiero się zaczyna, trudności te trwać mogą całymi miesiącami. Generał Montgomery miał się założyć, że najpóźniej 15 grudnia będzie w Rzymie. Nie wiele ma już czasu do stracenia. Lecz Niemcy na koncie swoich aktywów zapisali nie tylko wspomniane sukcesy w obronie, lecz odnieśli też pasywne zwycięstwo przez zdobycie z powrotem wyspy Leros. Zdaleka owa porażka aliantów wygląda się niezrozumiała. Czyż nie twierdzą oni, że panują nad morzami? A cóż się stało z ich przewagą lotniczą, o której w czasie działań bojowych w Afryce Północnej i na Sycylii tak wiele się mówiło? Morze Egejskie jest w tej chwili „strefą geograficznej przewagi" Niemców. Alianci nie mogą tam bez ryzyka katastrofy użyć swoich eskadr. To jest strategiczny wniosek, jaki trzeba wyciągnąć z kapitulacji Leros.

(„W. Z.").

Angielska „odskocznia" na Bałkany zagrożona

GENEWA. DNB. O ile wydarzenia na Bliskim Wschodzie, to jest zajścia w Libanonie i wydarzenia militarne na Dodekanezie zaciążyły na sytuacji wojennej aliantów bada korespondent militarny londyńskiej gazety „Sunday Dispatch" w numerze niedzielnym.

Pod względem strategicznym osłabiły te wypadki, jak sądzi on, brytyjskie siły wojskowe w Syrii, Libanonie i w Palestynie, i przeszkodzą one w przeprowadzaniu planowej ofensywy. Jeżeli chcą Anglicy dostać tureckie ba- rzenia militarne na Dodekanezie, zy i oddania Dardanel, to muszą Leros, Rodos, Kalymnos i Kos. Rozruchy na zapleczu wiążą angielskie siły daleko na południu od Dodekanezu. Ważna więc odskocznia na wschodnie Bałkany została zagrożona.

Włoski okręt wojenny przedostał się do Niemców

Załoga jego aresztowała zdradzieckich oficerów

RZYM. DNB. Po ostatnich walkach na Morzu Egejskim pewien okręt wojenny z kliki Badoglio otrzymał polecenie udać się do brytyjskiej wyspy Malty. Na pełnym morzu załoga obezwładniła swoich oficerów i powzięła kurs na niemiecki port.

Tu aresztowanych oficerów jako jeńców oddano niemieckim władzom.

Włoski sąd wojskowy do rozpatrywania spraw zdrajców Badoglio

RZYM DNB. Minister obrony narodowej, marszałek Graziani, wydał rozporządzenie, w którym zarządza się utworzenie sądów wojennych.

Poza tym stworzony zostanie wojskowy trybunał sądowy z siedzibą w Cremonie. Sąd ten będzie rozpatrywać poszczególne przestępstwa wojenne w związku ze zdradą Badoglio. Czas trwania tego trybunału sądowego będzie ograniczony.

Eskadry estońskie nad zatoką Fińską

Przeszkodzono zanieczyszczeniu Morza Bałtyckiego przez sowieckie łodzie podwodne. Prawie 2000 lotów przeciw nieprzyjacielowi

Oddziałom lotników estońskich powierzono przede wszystkim zadanie ochrony zatoki Fińskiej. Stała nad nią kontrola zdołała przeszkodzić zanieczyszczeniu Bałtyku przez łodzie podwodne.

Nienawiść do Sowietów stopiła żołnierzy w jedną gromadę, podobnie jak z wielu poszczególnych części powstaje stalowy pancerz. Owa nienawiść była w nich tak silna, że zebrali się oni razem zanim jeszcze wydano do nich odezwę i na szybko zebranych samolotach wystartowali przeciwko nieprzyjacielowi.

Od dawna już przemieniła się pstra gromada samolotów w bombowce i maszyny wywiadowcze wypróbowanych typów niemieckich, od dawna żołnierze noszą mundur niemieckiego lotnictwa, do którego odpowiednio do swoich dawniejszych stopni służbowych zostali wcieleni. Od dawna też ta początkowo mała i dlatego elitę tylko obejmująca gromadka stała się silnym magnesem dla wszystkich tych, którzy z pośród Estończyków dobrowolnie zgłaszają się do niemieckiego lotnictwa.

Żywy duch lotniczy i stała wola walki panowały od początku w formacji. To umożliwiło fakt, że mały stosunkowo oddział zdołał do dzisiaj przeprowadzić prawie 2000 lotów przeciwko nieprzyjacielowi. Loty te prowadziły daleko ponad zatokę Fińską, lub do walk nad główną linią bojową względnie pomagały przy zwalczaniu band na szczególnie zasianych bandytami terenach.

Z własnej inicjatywy przez bezgraniczną wolę walki i przy pomocy tych resztek, jakie pozostały po terrorystycznej władzy bolszewickiej okazali się estońscy lotnicy towarzyszami armii niemieckiej i wywalczyli sobie drogę, która doprowadziła do wcielenia ich jako oddziału do lotnictwa niemieckiego.

Napisał korespondent wojenny
dr. Hermann Kindt.

———ooo———

Armia bułgarska jest lepiej uzbrojona niż kiedykolwiek

Gotowa ona jest do obrony jedności i wolności

SOFIA. (DNB). Bułgarska gazeta rządowa „Dnes" opisuje w artykule armię bułgarską i podkreśla, że jest ona dziś lepiej uzbrojona niż kiedykolwiek. Dobre wyszkolenie i uzbrojenie w najbardziej nowoczesną broń stwarza dla armii bułgarskiej walory, z którymi należy się liczyć. Istnieje jeszcze coś, co nadaje armii bułgarskiej wartość i siłę, to jest zjednoczenie i wolność narodu bułgarskiego, za które armia ta w wypadkach koniecznych wystąpi z bronią. Za to zjednoczenie i wolność naród bułgarski w historii już dużo poświęcił ofiar krwi, ofiary te przedstawiają źródło siły moralnej. Obdarzony miłością całego narodu każdy wstępuje w szeregi armii, opanowany żądzą wytrzymania każdej próby

Góry trupów bolszewickich

Trzecia bitwa przy smoleńskiej „autostradzie"

BERLIN. Na środkowym odcinku frontu wschodniego prowadzi jedna z niewielu bitych dróg w bezdrożnym Związku Sowieckim z Mińska przez Orszę i Smoleńsk do Moskwy, którą to drogę nazwano szumnie „autostradą". Nie można jej porównać z autostradą niemiecką lub choć by z normalną szosą samochodową. Podkład szosy jest kiepski tak, że przy ożywionym ruchu szybko powstały wielkie wyrwy, stale wymagające reparacji. Nawierzchnia częściowo tylko jest asfaltowana, częściowo szutrowana lub wyłożona „kocimi łepkami". Szerokość owej drogi jest w każdym razie taka, że cztery samochody mogą jechać obok siebie. Stąd jasną jest rzeczą, że ta „autostrada" w kraju o bagnistych i piaszczystych drogach posiada duże znaczenie militarne. Bolszewicy próbują teraz od tygodni już szalonymi atakami masawymi otworzyć tę „drogę na zachód".

Można rozróżnić trzy bitwy koło autostrady smoleńskiej. W dniach stanowiących przerwę także nie panował spokój. Również wtedy atakował nieprzyjaciel stale słabszymi oddziałami tak, że dywizje niemieckie, które dzierżą tam straż na Wschodzie, bez przerwy w bardzo ciężkich znajdowały się walkach. Trzecia bitwa toczyła się bez przerwy przez siedem dni. Ogółem w czasie tej fazy bitwy rzucił nieprzyjaciel na obrońców niemieckich 34 dywizje strzeleckie i sześć brygad pancernych. Gdy bolszewicy podczas swych ataków na całym froncie wschodnim ponieśli ogromne straty, to w tej bitwie o otwarcie drogi na zachód można mówić tylko o stratach, które przekraczają wszelką miarę, jaką można sobie wyobrazić. Wojsko donosi o hekatombach bolszewickich ofiar, które piętrzą się wprost w góry. Odpowiednio wielka jest liczba zniszczonych czołgów. Nieprzyjaciel nie zdołał uzyskać ani piędzi ziemi i poniósł niszczącą klęskę. Wyczynom niemieckich obrońców należy się najwyższa pochwała.

Uczony rumuński o zdecydowanej postawie Niemiec

BUKARESZT. (DNB). Wiceprezydent akademii międzynarodowej nauk prawnych i administracji radca sądu administracyjnego Dr. Aureli Pacurariu, po powrocie z Berlina oświadczył przedstawicielowi Dziennika Bukaresztеńskiego: Nikt z tych, co z darem obserwacji przejeżdżają przez Niemcy, nie może wątpić, że naród niemiecki zdolny do ponoszenia takich ofiar musi zwyciężyć. Dr. Pacurariu przebył dłuższy czas w Rzeszy Niemieckiej w celu przemawiania w ramach działalności wspomnianej akademii na uniwersytecie w Strasburgu i kilku miastach Niemiec Zachodnich o rumuńskiej praktyce administracyjnej. Dr. Pacurariu m. in. zaznaczył, że nic bardziej nie odziaływa przekonywująco, jak bezpośredni kontakt z ludźmi i faktami: „Najbardziej i stale uderzającym dla mnie w południowo-zachodniej części Niemiec, w Berlinie i w Wiedniu, była zdecydowana determinacja oraz żelazna wola walki i zwycięstwa, jaką opanowany jest naród niemiecki. Tak zbombardowane, jak i wolne od tego Niemcy w równej mierze uświadamiają sobie swój cel i w niezmordowanym wysiłku stwarzają warunki do zwycięstwa. Każdy jest na wysokości zadania i nikt nie uchyla się od swych obowiązków. Nie ma łazików, ani szkodników. Wrogowie Niemiec oddawali się mżonkom, spodziewając się, że może już Rzesza Niemiecka jest u kresu wyczerpania swych sił". Wreszcie oświadczył Dr. Pacurariu: „W piątym roku wojny są Niemcy tak samo pewni zwycięstwa, jak i w pierwszym. Niewysłowione nieraz cierpienie poszczególnych ludzi nie jest w stanie złamać nastroju ogółu dzięki niebywałemu duchowi solidarności, jakiego nigdy nie miał żaden naród, który najzupełniej i bez wyjątku zrozumiał znaczenie słów Wodza Niemiec, że wynik wojny rozstrzygnie o losach nadchodzącego tysiąclecia".

———ooo———

Franco zasyła życzenia Carmonie

MADRYT. (DNB). Generał Franco wysłał prezydentowi Portugalii, generałowi Carmonie, z okazji jego 74 rocznicy urodzin życzenia pomyślności.

Dyplomata amerykański o rządach emigracyjnych

SZTOKHOLM. (DNB). Jak donosi United Press podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Berle oświadczył, że po wojnie „teraźniejsze rządy emigracyjne niewiele będą miały do powiedzenia. Rządy te bowiem składają się przeważnie z przedstawicieli rozmaitych partii politycznych, które swoje spory także za granicą dalej kontynuują".

Nowy angielsko-amerykański atak terrorystyczny na Sofię

SOFIA. (DNB). Anglo-amerykańskie samoloty atakowały znowu we środę stolicę Bułgarii. Gangsterzy lotniczy rzucili swe bomby na gęsto zaludnioną dzielnicę miasta. Dotychczas doniesiono o pięciu zabitych. Cztery samoloty zostały zestrzelone

Stany Zjednoczone domagają się kontroli nad światowymi zapasami nafty

Silny cios wymierzony w sprzymierzoną Anglię

LIZBONA. Między Anglią a Stanami Zjednoczonymi toczy się ostra, szczególnie po stronie amerykańskiej bardzo ożywiona dyskusja, która w dalszym ciągu rzuca snop światła na stosunki między obydwoma tak zwanymi sprzymierzeńcami. Chodzi o opanowanie źródeł naftowych.

Wprost alarmujące podziałały na każdego Amerykanina oświadczenia, że źródła naftowe, pozostające w dyspozycji Stanów Zjednoczonych, przy dotychczasowej eksploatacji wystarczą zaledwie na kilka lat. Wkrótce po ukazaniu się tych wiadomości przybyło na przeszpiegi pięciu senatorów, którzy objechali rozmaite teatry wojny i oświadczyli, że Anglia sprowadza naftę ze Stanów Zjednoczonych, a oszczędza i magazynuje naftę z Bliskiego Wschodu dla jakichś nieznanych celów.

Komentarze nawiązujące do tej rewelacyjnej wiadomości zawierały wszystko inne tylko nie życzliwość w stosunku do Anglii, której zarzucano, że z nieufności do Stanów Zjednoczonych uprawia specyficzną gospodarkę naftową pod hasłem, że nie można wiedzieć, co może się przydarzyć. W takim wypadku Anglia miałaby przynajmniej swoje nagromadzone zapasy.

Spory angielsko - amerykańskie w tej sprawie tak przybrały na sile w ciągu wspomnianej dyskusji, że pewnego dnia ukazała się w prasie amerykańskiej zapowiedź, że Stany Zjednoczone zamkną dowóz nafty dla brytyjskiej floty śródziemnomorskiej, by zmusić Anglików do zużywania ich nafty perskiej. Rządy Anglii i Stanów Zjednoczonych nie zajmowały się dotychczas tym głośnym sporem. Teraz jednak zabiera po raz pierwszy głos pod naciskiem opinii publicznej amerykański minister spraw wewnętrznych Ickes i propozycją swoją wywołuje frenetyczny wprost poklask we wszystkich sferach amerykańskich. Ickes oznajmił, że opracowuje obecnie plan międzynarodowej kontroli wszystkich zapasów nafty na świecie. Władze kontrolne będą przydzielały każdemu narodowi określoną ilość nafty i natychmiast odmawiały przydziału, gdyby ten naród zagrażał pokojowi.

Jest rzeczą zupełnie jasną, że powyższy plan amerykański zwraca się przeciwko Anglii. Gdyby ten plan został przyjęty, wówczas Stany Zjednoczone mogłyby — a wywrą one wszelki możliwy nacisk, by Anglia na ten plan się zgodziła — zebrać bardzo wiele nafty i w końcowym efekcie Stany Zjednoczone, które roszczą sobie oczywiście pretensje do przewodnictwa w międzynarodowej komisji, przeszkodziłyby Anglii w wyzyskiwaniu nafty na własną korzyść, lecz służyłaby ona planom amerykańskim.

Nie ma jeszcze odpowiedzi Anglii na powyższe zamierzenia amerykańskiego ministra spraw wewnętrznych Ickesa. Wpierw musi Londyn ochłonąć od ciosu, jaki tą propozycją zaprzyjaźnieni Amerykanie ponownie zadali Brytyjczykom.

LIZBONA. Londyn obecnie gości u siebie obydwu synów króla Ibn Sauda, książąt Feisala i Khalida, przybyłych w odwiedziny do Anglii. Również jest obecny w Londynie regent Iraku. Dookoła tych uroczystości unosi się wyraźny zapach ropy naftowej. Anglia jest już od dawna zakłopotana wzrastającymi apetytami USA na zmonopolizowanie eksploatacji bogatych, zaledwie otwartych źródeł ropy w państwie Ibn Sauda. W Stanach Zjednoczonych bawi obecnie misja dyplomatyczna króla arabskiego i w Waszyngtonie jakoby istnieje projekt utworzenia stałego przedstawicielstwa Ibn Sauda. I znowu kapitały naftowe Anglii i Ameryki prowadzą ze sobą nadzwyczaj ostrą walkę konkurencyjną. W Stanach Zjednoczonych mówi się już o arabskich źródłach naftowych jako o własności amerykańskiej. Można się domyśleć, że już z Ibn Saudem zawarto umowę, dającą Ameryce prawa wyłącznej eksploatacji tych źródeł. W przeciwieństwie do tego oświadczają w Anglii, że towarzystwa naftowe brytyjskie już od dawna wyjednały sobie prawa prowadzenia wierceń w Arabii Południowej i że prawa tego nie można im odebrać bez powodu.

„Anglo-Amerykanie nie chronią małych państw"

BUKARESZT. (DNB). Seiraru omawia w swoim artykule wstępnym w gazecie „Curentul" z 24. 11. zagadnienie, czy Anglo-Amerykanie chcą i mogą ochraniać mniejsze narody przed Związkiem Sowieckim. „Nie narody jako takie interesują Amerykanów — stwierdza on w końcu, omawiając to bliżej na przykładzie ujarzmienia państw bałtyckich drogą tak zwanego „swobodnego wyrażenia woli narodowej" oraz stanowiska Stanów Zjednoczonych w sprawie Polski, — lecz jedynie tylko przestrzeń geograficzna, na której one mieszkają, i to tylko w ramach przyszłych zainteresowań Stanów Zjednoczonych".

„Sądzę — pisze Seiraru dalej — że należy nam jak najwięcej zajmować się realizmem międzynarodowej polityki, albowiem niektórzy z nas żywią pewne nadzieje co do anglo-amerykańskiej polityki wobec małych państw. Z upodobaniem wierzą oni w to, że Anglo-Amerykanie utożsamiają się z prawem do życia państw narodowych. Być niewolnikiem własnych złudzeń nie jest rzeczą roztropną. Zechciejmy raz na zawsze zrozumieć, że rzekomy anglo-amerykański idealizm w sprawie małych narodów nie doprowadzi ich do poświęcenia swych własnych interesów. Anglosaski idealizm nie popada nigdy w konflikt z anglosaskimi interesami.

Teraz bardzo dużo Azjatów znajduje się na froncie wschodnim

Dowód potwierdzający silne straty wojsk bolszewickich

BERLIN. Prasa nieprzyjacielskich państw sama przyznaje, że sytuacja na froncie wschodnim jest dla bolszewików bardzo krytyczna. Sowiety podały, że wskutek silnych niemieckich kontrataków zmuszone zostały oddać okolice Żytomierza i pewną ilość miejscowości obszaru od Żytomierza i Korostyszewa, który leży na wschód od Żytomierza w odległości 25 km. Musiały one też przyznać, że Niemcy prowadzą z pełną zaciętością kontrofenzywę na północ i że niemieckim czołgom udało się wedrzeć do poszczególnych punktów sowieckich stanowisk obronnych. Berliński korespondent hiszpańskiej gazety „Arriba" doszedł do następującego wniosku: „Gdyby Związek Sowiecki nie był tym krajem na świecie, którego ludność najbardziej przyzwyczajona jest do głodu, biedy i jarzma, to front jego byłby już dawno złamany".

W nowej fazie walki na wschodzie, która to faza rozpoczęła się dnia 10 listopada, kiedy rozpoczęły Sowiety swe masowe ataki w wielkim łuku Dniepru i bitwę odciążającą koło Homla i Smoleńska, doznały Sowiety nadzwyczajnych strat. Wciąż niemieckie najwyższe dowództwo wojskowe donosi, że nacierające sowieckie dywizje w zaciekłych walkach zostały odrzucone, i w walkach wręcz Niemcy wyrzucali ze stanowiska wdzierających się bolszewików. Ujęto również znaczną ilość jeńców, przy czym pewna okoliczność jest szczególnie ważna. Wielki odsetek wśród jeńców sowieckich stanowią ludzie, którzy pochodzą z azjatyckich obszarów Związku Sowieckiego. Już w ostatnich tygodniach musiała prasa angielska wciąż przyznawać, że krwawe straty Sowietów są nadwyczaj duże. Prawie od pół roku pcha Stalin swe masy ludzkie na niemiecki ogień obronny. Wciąż niemieckie komunikaty wojskowe podają, że krwawe straty bolszewików są szczególnie duże. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że wskutek tych ciężkich walk od czasów pierwszych miesięcy letnich rezerwy sowieckie znacznie osłabły.

Także fakt pobierania męskiej ludności cywilnej w wieku od 15 do 60 lat w nowo zdobytych obszarach i ich natychmiastowe zastosowanie bez wyszkolenia, częściowo w ubraniach cywilnych a uzbrojonych w broń od poległych, wskazuje, że rozpowszechnione twierdzenie o rzekomo niewyczerpalnych rezerwach ludzi i materiału jest niczym innym, jak żydowsko - bolszewickim bluffem.

Ciężko trafiony

BERLIN. Ciężkie niemieckie bombowce atakowały, jak donosi komunikat wojenny z poniedziałku, w godzinach popołudniowych nieprzyjacielską karawanę statków na wodach Atlantyku. Pogoda była bardzo niesprzyjająca, zamknięta powłoka chmur na wysokości 100 m. zmusiła do ataku w locie nurkowym. Niemieckich lotników spotkał silny ogień obronny artylerii pokładowej wszystkich statków wojennych i handlowych. Mimo to przeprowadzili oni swój atak planowo i trafili bombą jeden statek handlowy o 10.000 TRB. oraz drugi — o pojemności 8.000 TRB.

Uszkodzenia, spostrzeżone na obydwóch statkach były tak ciężkie, że należy się liczyć z ich stratą. Trzy inne statki handlowe o łącznej pojemności 15.000 TRB zostały uszkodzone przez bomby. Jeden samolot niemiecki nie powrócił z tego ataku do swej bazy.

Prezydent Kuby oskarżony o oszustwo wyborcze

MADRYT. DNB. Jak donosi agencja Efe, partia narodowo - republikańska w Kubie opublikowała dokument, w którym oskarżony jest prezydent Batista o przygotowanie wielkiego oszustwa w sprawie nadchodzących wyborów w czerwcu 1944 r. Partia opiera swe oskarżenie na tej okoliczności, że Batista nie zgodził się na zachowanie się podczas wyborów zupełnie neutralnie.

Światowa produkcja złota spada

LIZBONA. DNB. Według prowizorycznych danych tegorocznych produkcja światowa złota wynosi mniej niż 900.000 kg., podczas gdy dotychczasowy najwyższy stan w roku 1940 wynosił ponad 1,2 miliona kg.

Produkcja złota w USA w tym roku wskutek zamknięcia większości kopalń głęboko opadła i wykazuje stan przed wykryciem kalifornijskich kopalń złota z przed stu laty.

Grupa wysp Dodekanezu

Po obaleniu Grecji, zajęciu greckich wysp i zdobyciu Krety w czerwcu 1941 r. Oś założyła swe stanowiska i na Dodekanezie. Ich strategiczne znaczenie jest oczywiste. Stanowią one barierę, która osłania wschodnie flanki Europy przeciwko brytyjskim pozycjom na Bliskim Wschodzie. Nazwa Dodekanez (dwanaście wysp) nie jest ścisła. Ogółem jest nie dwanaście lecz czternaście zasadniczych wysp, stanowiących posiadłość włoską na Morzu Egejskim. Położone na przestrzeni między wyspami Samos, Naxos, Kreta i tureckim lądem stałym, obejmują one południowe sporady. Do 14 zasadniczych wysp (Rodos, Calchis, Calinos, Casos, Castelrosso, Kos, Leros, Lisoc, Nisiros, Patmos, Piscopie, Scarpanto, Simis, Stampalia) należy jeszcze co najmniej 50 zamieszkanych mniejszych wysp oraz pewna nie ustalona ściśle ilość drobnych wysepek — skał. Na ogólnej powierzchni wysp równo 2700 kwadr kilometrów znajduje się około 120000 mieszkańców. Największą wyspą i ośrodkiem administracyjnym jest Rodos z głównym miastem tejże nazwy, oddalony tylko 18 km. od tureckiego lądu stałego. Wyspy są to wszędzie strome, gołe wzniesienia skaliste, i tylko dwie największe Rodos i Kos posiadające powierzchnię równinną nadają się dla rolnictwa w szerszym zakresie (olej, wino, owoce).

Wyspy weszły w posiadanie włoskie w 1912 r. w wyniku turecko-włoskiej wojny, co uznane zostało również na drodze międzynarodowej na konferencji w Lozannie (1923 r.) po pierwszym dyplomatycznym perypetiach. Przy danych warunkach wojennych grupa wysp Dodekanezu obok Krety zyskuje na decydującym znaczeniu we wschodniej części Morza Śródziemnego. Czuwać można z tych punktów oporowych nad całym systemem dróg morskich do portów Lewantu, jak i Morza Egejskiego.

„Rozwiązany" Komintern

Wykrycie komunistycznego spisku w Szwajcarii

„Tylko naiwni dadzą się oszukać zamaskowaniem"

BERNO. (DNB). Jak donoszą urzędowo, szwajcarska rada związkowa uchwaliła wszcząć postępowanie sądowe przeciwko rozmaitym członkom „młodzieży socjalistyczno-demokratycznej w Lucernie" z powodu spisku komunistycznego i działalności rewolucyjnej. Na podstawie przeprowadzonych dotychczas dochodzeń można było podać do wiadomości, że „grupa młodych ludzi pod kierunkiem pewnego emigranta, składająca się z członków „młodzieży socjalistycznej", która to organizacja została jako organizacja komunistyczna przez radę związkową zakazana, zajmowała się między innymi przygotowaniami do przeprowadzenia rewolucji w Lucernie, przy czym przygotowywano uwięzienie najwyższych urzędników oraz zajęcie drogą napadu budynków i przedsiębiorstw publicznych".

Wykrycie spisku, zagrażającego bezpieczeństwu państwa daje sposobność gazecie „Courier de Geneve" do zwrócenia uwagi na skutki probolszewickiej propagandy. „Są ludzie, — pisze gazeta, — którzy wskutek przymierza Moskwy z Waszyngtonem całkowicie się uspokoili i uważali przewrót bolszewicki za czyste urojenie. Teraz najwyższa władza w kraju zmuszona jest oznajmić o spisku komunistycznym nad jeziorem Vierwaldstätte. Ów spisek lucerneński winien służyć jako ostrzeżenie.

W związku z tym część prasy szwajcarskiej zwraca uwagę na nadchodzące z różnych krajów wiadomości, według których liczne organizacje pomocnicze kominternu istnieją nadal, tak jak dawniej. „Komintern został rozwiązany — pisze pewna mieszczańska gazeta — lecz praca jego postępuje w sposób zorganizowany i intensywny naprzód Cel pozostał dokładnie ten sam, co dawniej. Tylko naiwnych zaślepia owo zamaskowanie się".

Naród łotewski nie ma większego pragnienia jak całkowite zniszczenie bolszewizmu

RYGA. (ON). Naczelny dziennik łotewski „Tevija" pisze w swym niedzielnym wydaniu „Mowa Stalina rozwiała ostatnie iluzje, które jeszcze ten lub inny miał po konferencji moskiewskiej. Naród łotewski nie ma innego pragnienia, jak całkowite zniszczenie bolszewizmu. Dla urzeczywistnienia tego pragnienia chwycił się on za broń. Oczekujemy na dzień i spodziewamy się, że doczekamy się, w którym to dniu powróci choć pewna część przez bolszewików wygnanych rodaków. Droga bólu i łez, po której szli nasi rodacy, będzie po wsze czasy oskarżeniem żydowskiego bolszewizmu, którego celem końcowym jest zniszczenie całkowite narodu łotewskiego pod względem duchowym, gospodarczym i fizycznym".

30 godzin pracy dziecięcej bez przerwy

I. D. Przed kilku dniami można było słyszeć podaną przez żydowsko-bolszewicką rozgłośnię następującą wiadomość: „Komsomolcy w Magnitce, Kujbyszewie i innych miastach pracują do 30 godzin bez przerwy, by wykonać zamówienia".

Miało to oczywiście oznaczać, że młodzież sowiecka podejmuje się „dobrowolnie" pracy, której wykonanie w praktyce dla młodych ludzi nie jest możliwe. W ten sposób propaganda sowiecka chciała wzbudzić zapał wśród własnych narodów, z drugiej zaś strony zwrócić uwagę zdziwionego świata na „ofiarność" swej młodzieży. Z poza tych rzeczy wygląda w rzeczywistości zupełnie coś innego. Ujawnia się tutaj cała groza nieludzkiej eksploatacji sił młodzieży w Związku Sowieckim i to w takich rozmiarach, jakich zaiste nie ma na całym świecie. Praca przez trzydzieści godzin pod rząd, nawet gdy się ją wykonuje z większymi przerwami jest zbrodniczym rabunkiem zdrowia młodocianych. A dodatek „ażeby wypełnić zamówienia" oznacza nie mniej i nie więcej jak tylko to, że bicz funkcjonariuszów NKWD zmusza brutalną przemocą do wykonania jednym tchem w ciągu tych trzydziestu godzin wysokich, niemożliwych do spełnienia norm. Nie napróżno to w listach wysyłanych na front, które to listy dostają się do rąk żołnierzy niemieckich od tysięcy jeńców, skarżą się kobiety i dziewczęta, dzieci i starcy na nieznośne natężenie sił w sowieckich fabrykach. Donoszą oni dalej we wstrząsających słowach o utracie resztek sił, zjadanych przez niewolę pańszczyźnianą i głód. Sprawa „entuzjazmu" młodzieży sowieckiej nie przedstawia się tak, jak to maluje propaganda tyranów w Kremlu. Przeciwnie, ów z konieczności i z rozpaczliwej obawy przed grożącym upadkiem wprowadzony przez dyktaturę sowiecką nacisk na dzieci i kobiety, które zmusza się do najcięższej pracy, wywołał naturalną reakcję, która przejawia się jako wzrastające niezadowolenie wśród młodzieży sowieckiej. W małych gazetach okręgowych państwa rad mnożą się narzekania miejscowych czynników administracyjnych już to na obojętność już to nieprzyjazny stosunek młodych ludzi. „Nie rzadko zmuszonym się jest obserwować przesiąkanie obcych elementów do organizacji komsomolskiej", a czujność kierowników organizacyj komsomolskich jest niedostateczna" — takie to zdania można przeczytać we wspomnianych gazetach. Już od dawna ci „pionierzy przyszłości bolszewizmu" nie są już ślepym, posłusznym narzędziem w ręku bolszewickich krwiopijców. Wśród komsomołców dojrzewa kryzys, a najgłębsza jego przyczyna tkwi w odrazie do systemu, który nadmiernie dręczy młodzież, przemienia ją w niewolników i pozbawia wszelkiej radości, ba nawet także młodego życia.

Wykrycie żydowskiego przemytu złota w Rumunii

BUKARESZT. (DNB). W czasie obławy policyjnej, przeprowadzonej na czarnej giełdzie, wykryto nowy przemyt złotem, który rozgałęzienie swoje sięga aż po Chernowice. Pewien urzędnik ambasady, żyd i wielu innych żydów byli wybitnie zatrudnieni w przemycie, między innymi przemycali oni prawdziwe złote talary napoleońskie.

Zmierzch żydów we Włoszech

Dla każdego człowieka, znającego stosunki wewnętrzne we Włoszech, nie mogło ujść uwagi, że prawodawstwo antyżydowskie po części obchodzono, a po części istniało tylko na papierze. Zgodnie z prawem, żydzi nie mogli posiadać własności ziemskiej, podlegającej ocenie podatkowej ponad 5000 lirów, a nieruchomości w gmachach powyżej wartości podatkowej 20.000 lirów. Sprawy nabywania nieruchomości przez żydów były polecone nawpółrządowemu instytutowi finansowemu do odbudowy przemysłu.

Lecz jakże było naprawdę? Wielce zasłużony działacz antyżydowski Preziosi stwierdził w „Vita Italiana" w kwietniu 1943: „Sądzimy, że utworzyliśmy aryjskie zakłady bankowe, ubezpieczeń i handlowe. W rzeczywistości jednak zastąpiliśmy żydów t. zw. aryjczykami będącymi kreaturami żydowskimi, zawdzięczającymi całą swą karierę polityczną i gospodarczą żydom... Czy wiecie poza tym, ile wywłaszczono posiadłości żydowskich w r. 1940, t. j. po 2 letniej działalności? Jedną zaledwie o wartości nieco ponad 30.000 lirów! Powtarzam: tylko jedną w całych Włoszech po 2 latach urzędowania o wartości 30.000 lirów! Czy nie odnosi się wrażenia, że igramy z ogniem?"

A któż jest „żydem" we Włoszech? Na zasadzie uchwały z 7 października 1938, do rasy żydowskiej winien być zaliczony tylko taki, „który pochodzi z obydwu rodziców żydów". Słusznie zaznacza Preziosi: „Był to pierwszy gruby błąd, gdyż prowadził on do kwalifikowania wszelkich mieszańców jako 100 procentowych aryjczyków o narodowości włoskiej i przez to zapoznawano jeden z największych problematów historii świata: małżeństw z żydówkami i mieszanego potomstwa. Przez małżeństwa mieszane położyło żydostwo swą rękę na świat. Jest to rzeczą w historii doświadczoną! Lecz do tego jeszcze dołączyło się niewiarygodne określenie, że żydów chrzczonych nie zaliczano do rasy żydowskiej. A więc o ile żyd pochodził z ochrzczonej pary rodziców, albo też tylko z ochrzczonej jednej połowy małżonków— to już uchodził za nie żyda. Z goryczą zauważa Preziosi: „Jak gdyby woda chrztu mogła zmienić krew rasy!" Następstwem tego było zaliczenie do aryjczyków — głośnych żydów o sławie międzynarodowej i to najsławniejszych, wśród ich rasy. Tacy żydzi pełnej krwi urządzili istny wyścig w kierunku przemycania egzystencji mieszkańców, i zjawisko to już samo przez się można zaliczyć do dowodów, że żydostwo żyło wewnątrz kraju, nie będąc poznane.

Ale z największą żywotnością występowali starzy wolnomularze wysokich stopni, zajmujący wszędzie wysokie stanowiska rządowe i partyjne, stosownie do swego żydowskiego zadania, poleconego żydom w lożach. Jednym z najgorszych wśród nich był Ciacomo Acerbo, wolnomularz wysokiego 33 stopnia. W książce swej „Podstawy faszystowskiej nauki o rasach" polemizuje on z Hansem F. K. Güntherem, którego teorię odrzuca z góry bez motywowania i nazywa germańskie wędrówki ludów w zuchwały sposób jako „wałęsanie się band rozbójniczych". Utwór swój ozdobił on barwną ilustracją, tendencyjnie przedstawiającą pod hasłem współpracy niemiecko - włoskiej — zwycięstwo Mariusza nad Cymbrami. Oczywiście, że zaprzeczył on wszelkiemu wpływowi rasy nordyckiej na Włochy. Zato z zapałem staje on po stronie żydów. W związku z tym pisze Preziosi: „Człowiek wysokiej rady do zagadnień rasy i zaludnienia pragnąłby wmówić mi, że wypadki zaryzowania są nieliczne. To prawda, — gdyż w niezliczenie wielu innych wypadkach pozostaje prawna formułka „nieprzynależność do rasy żydowskiej". Gra pojęć w zamianie różnicy pomiędzy przynależnością do rasy aryjskiej, a nie należeniem do rasy żydowskiej jest wytworem mądrości rabinów, a goje we Włoszech, jak zwykle trafili w tę pułapkę. Nawet gdyby żydzi sami tworzyli i stosowali te prawo, toby oni nie zrobili tego lepiej, jak to uczynili goimowie. Chciałbym zliczyć, ilu w samym tylko Trieście zgłosiło się żydów, „nie należących do rasy żydowskiej". I co za grubych żydów! Okropnym szczególnie był fakt, że tacy żydzi również działali na stanowiskach politycznych. Dzielna gazeta prowincjonalna „Corriere -Adriatico", podaje głos publiczny doświadczonego badacza sprawy żydowskiej, Marchese Fodaliri, który pisze 13 lipca 1942 r.: „żydzi działają obecnie przez mieszańców i szabesgojów. I dlatego to miejmy baczność na pochodzenie. Rak żydowski jest bardziej niebezpieczny, niż naogół przyjęto myśleć"

We Włoszech nie było oznak żydowskich. Istniała tam nawet możliwość przypisywania właściwości aryjskich ludziom, zaliczanym nawet według takiego prawodawstwa do żydów. I kto już po tym pozostał jeszcze żydem, to był to już taki głupiec, że nawet same żydostwo było zadowolone z pozbycia się tak niezdolnego przedstawiciela swej rasy. W rozpaczliwym tonie pisał federalista Pietro Piva z Triestu w „Resto de Carlino". „wyłapać i zdemaskować strzelających z ukrycia, zagnieżdżonych w naszym mieście. Lecz do tego trzeba posiadać wolne i czyste ręce i nie być zaplątanym w sieć finansowej potęgi hebrajskiej".

Jeszcze we wrześniu 1942 r. głosił Preziosi, że kwestii żydowskiej nie można uważać za rozwiązaną we Włoszech, dopóki:

1) Nie będzie uznane za zasadę, że żyd zawsze pozostaje żydem, 2) nie będzie uznane, że t. zw. „arianizacja" albo „nienależenie do rasy żydowskiej", jak tłumaczy nasze prawodawstwo jest czemś nienaturalnym pod względem prawnym i rasowym; 3) nie zaprzestanie się wierzyć w dalszym ciągu, że woda chrztu może zmienić krew w żyłach żydów, 4) nadal pozostawi się istnienie błędu, pozwalającego na zmianę nazwiska osobom mającym w sobie krew żydowską, 5) dopóki nie podda się zmianie całego pojęcia o dyskryminacji (nie zaistnienia faktu przestępstwa), 6) nie będzie uznanym, że wolnomularz, a żyd są braćmi sjamskimi, z których jeden drugiemu otwiera drzwi, 7) dopóki się nie uzna niebezpieczeństwa żenienia się z żydówkami i posiadania kochanek rasy żydowskiej i nastąpienie zanim się nie przestanie już niedostrzegać faktu, że przez mieszańców, małżeństwa mieszane i dzieci urodzone z żydów — żydostwo opanowuje świat, 8) dopóki Włosi nie zrozumieją nareszcie, że „tam gdzie jest choć kropla krwi żydowskiej, tam istnieje również solidarność tej rasy przeciwko wszystkim i przeciw wszystkiemu", 9) dopóki pozwala się nadal drukować we Włoszech, że kraj ten rzekomo liczy zaledwie 39.444 żydów o przynależności państwowej włoskiej, a 3434 — obcej i 10) dopóki ostatecznie nie będzie poddaną gruntownej rewizji kultura włoska, rozsadzona deprawującym wpływem żydostwa.

Szczerość z jaką Preziosi atakuje w czasach ostatnich również i w prasie niemieckiej zagadnienia żydowskie i masonerii pozwala każdemu przyjacielowi Włoch żywić nadzieję, że obecnie już wreszcie plaga żydów i wolnomularzy będzie radykalnie załatwiona i przez to samo stworzy się wciąż dotychczas brakujące warunki dla zdrowej przyszłości kraju, gdyż bez zupełnego odżydzenia nie można uzdrawiać narodów. Początek już zrobiono. Przy organizowaniu nowej siły zbrojnej Włoch republikańskich poraz pierwszy ustalono warunek, że żydzi i mieszańcy żydowscy nie mogą należeć do armii.

Prof. Dr. Johan von Leers.

Krótkie wiadomości

NANKIN. (DNB). Chińsko-japońskie towarzystwo kultury obchodziło uroczystość trzechlecia swego istnienia w obecności japońskiego ambasadora Tani i ministra spraw zagranicznych Chuminyi przy współudziale około 200 chińskich i japońskich studentów.

Tani podkreślił w swoim przemówieniu jeszcze raz znaczenie wspólnej deklaracji państw Wielkiej Azji Wschodniej, biorących udział w konferencji w Tokio. Zaznaczył on konieczność kulturalnej współpracy między Chinami i Japonią ze względu na przyszły rozwój wschodniej kultury i wschodniego ducha.

TOKIO. (DNB). Japończycy donoszą o niezwykle silnej działalności lotniczej na Pacyfiku, podczas której bombardowano ze skutkiem wojskowe obiekty i nieprzyjacielskie stanowiska.

MADRYT. (DNB). Agencja Efe donosi z Tegucigalpa, że policja wykryła spisek na prezydenta Hondurasu, generała Catias Andino który miał być zamordowany, a jego żona miała być uprowadzona. Zarządzono liczne areszty. Carias Andino jest prezydentem od r. 1933

GENEWA. (DNB). Angielskie gazety krytykują ostro klęskę Brytyjczyków na Dodekanezie. „Daily Express" oświadcza, że Leros jest tak samo dużą katastrofą jak Dieppe.

GENEWA. (DNB). Izba reprezentantów odrzuciła olbrzymią większością głosów preliminarz budżetowy rządu Roosevelta. Podczas gdy ministerstwo skarbu zażądało 10,5 miliarda dolarów, izba ta zgodziła się tylko na dwa miliardy. Ta postawa parlamentu jest dowodem tego, jak przyjmuje ludność USA ogromne wydatki wojenne Roosevelta.

MADRYT. (DNB). Jak donosi agencja Efe z Hawanny, ustąpił minister sprawiedliwości Federico Laredo Bra, ponieważ nie był on zadowolony z polityki wyborczej prezydenta Batista. Na stanowisko nowego ministra sprawiedliwości mianowany został Augustin Martinez.

Zbrodniczy podżegacze
skazani na karę śmierci

KOWNO. (ON). Andrius Kaleda, pochodzący z Niveronys, pracował od r. 1941 w Rzeszy, zaś w sierpniu 1943 r. powrócił do domu dla spędzenia urlopu. Tu opowiadał znajomym z całym entuzjazmem o swojej pracy, mówił im, że chętnie znów pojedzie z powrotem wzywał ich do towarzyszenia. Nie podobało się to jego trzem „przyjacielom". W częstych rozmowach odmawiali się od zarejestrowania się na roboty w Rzeszy i usiłowali nakłonić Kaledę, by nie jechał z powrotem. Do uwag tych dołączali utajone pogróżki tego rodzaju, że lepiej mu byłoby umrzeć na Litwie, niż wracać. Gdy Kaleda we wrześniu w przeddzień swego wyjazdu zaprosił swych kolegów na pożegnalny obiad, przyszli z opóźnieniem i ci trzej. Chodzi tu o Zigmasa Bagataviciusa, urodzonego 10 listopada 1920, Kazysa Bagataviciusa, urodzonego 16 października 1922 i Stasysa Mikalauskasa, urodzonego 24 czerwca 1915. Rozpoczęli oni przeszkadzać przez potrącanie w tańcach. Zigmas Bagatavicius trzymał w ręku otwarty nóż — sprawcy chcieli wywołać bójkę. To się im nie udało i raczej skłoniło Koledę do wyproszenia ich z mieszkania. Przed domem w dalszym ciągu zachowywali się prowokująco, odrywając deski z płotu. Gdy Kaleda podszedł do nich i zabronił tego, znaleźli oni powód do uplanowanej bójki i rzucili się na niego, przy czym Zigmas Bagatavicius zadał mu w plecy tak niebezpieczny cios nożem, że Kaledę ponieważ nie można było oczywiście sprowadzić natychmiast pomoc lekarską, nie udało się już uratować i zmarł on po kilku dniach w szpitalu. Rozprawa przed sądem specjalnym udowodniła, że sprawcom chodziło o powstrzymanie Kaledy siłą od powrotu do Rzeszy. Swoje wrogie do Niemiec usposobienie ujawniali oni i przedtem, kiedy dwóch spośród nich uchyliło się od rejestracji, trzeci zaś w czasach bolszewickich rządził urzędem gminnym. Obecnie potwierdzili oni takie usposobienie w nikczemny sposób, grożąc zaprzyjaźnionemu nawet z nimi Litwinowi i nie szczędząc jego zdrowia i życia li tylko dlatego, że spełniał on lojalnie swój obowiązek wobec swego narodu i Europy i nie dał się podburzyć. Prawo jednak ma pieczę nad tym, by tego rodzaju agitatorzy byli usuwani i nie mogli dalej narażać na niebezpieczeństwo lojalnych obywateli. Sąd specjalny skazał trzech oskarżonych na podstawie odnośnych ustaw na karę śmierci. Inny współoskarżony z braku dowodów został uniewinniony.

Dzika spekulacja bydłem w Anglii
Wieśniak nie może już kupować bydła

SZTOKHOLM. (DNB). Brytyjscy finansiści, którzy sobie stworzyli podczas wojny nowe możliwości do interesów, spekulują, jak donosi londyński korespondent gazety „Nya Daglight Allehanda", bydłem rogatym, owocami i nierogacizną. Płacą oni rekordowe ceny za bydło, które zamierzają po wojnie sprzedać z wielkim zyskiem. Wynik tego jest taki, że bydło obecnie gwałtownie podrożało. Wieśniacy nie mogą je kupować i znajdują się w dotkliwych kłopotach. Pewna londyńska gazeta przykładowo donosi, że jakiś wieśniak wrócił z próżnymi rękami z trzech licytacyj, chociaż zamierzał zapłacić za buhaja ponad siedem tysięcy koron. Byk Guernsey kosztuje na przykład 61.000 szwedzkich koron. Byk Dairy kosztuje 55.000 koron cielak 30.000 koron i byk Herforde 12.500 koron.

Urodzony w samolocie bojowym

Jedynym w swoim rodzaju miejscem urodzenia może pochwalić się pewien mały szwedzki obywatel tej ziemi. Na jednej z małych wysp położonych u wybrzeża Szwecji pewna młoda kobieta już od 24 godzin leżała w bólach porodowych i razem z dzieckiem znajdowała się w niebezpieczeństwie życia. Ponieważ nie można było mieć pobliskiej pomocy lekarskiej, wezwano telefonicznie pomocy lekarza specjalisty z Göteborgu. Lecz gwałtowna burza przeszkodziła przewiezieniu kobiety. Wobec tego lekarz zwrócił się do władzy wojskowej i niezwłocznie otrzymał od niej samolot bojowy do swej dyspozycji. Udało się położnicę dostarczyć na pokład samolotu. Zaledwie jednak samolot wzniósł się do lotu powrotnego, gdy rozpoczął się wreszcie tak długo oczekiwany poród. Przy lądowaniu maszyny w Göteborgu załoga jej zwiększyła się w ten sposób jeszcze o jedną osobę.

Film o kulturze niemieckiej

W trzecim tygodniu wystawy filmów o kulturze niemieckiej w Monachium demonstrowano 36 najwybitniejszych obrazów z ogólnej liczby 120 filmów kulturalnych produkcji niemieckiej sezonu 1943/44 r. Minister Rzeszy do spraw oświecenia publicznego i propagandy wyróżnił odznaczeniem następujące filmy: „Assa na morzu" („Film Mars"), „Sieć z jedwabiu" („Bavaria"), „Artysta pracuje" („Film barwny „Bavarji"), „Kopernik" („Film „Praga"), „Zmierzch ponad czarcim bagnem" („Ufa"), „Świat w zmniejszeniu" („Ufa"), „Raj rybaków w ujściu Dunaju" („Film „Wien"), „Zwietrzała melodia" (barwny film rysunkowo-groteskowy produkcji filmowej Eischer-Kösen), „Biedny Jasiek" (barwny film obrazkowy niemieckiego filmu rysunkowego).

Pozatym nadburmistrz Monachium wyróżnił plakietami i dyplomem oprócz filmów wyżej wymienionych, jeszcze filmy „W kraju dzikich byków" (Niemiecki przegląd tygodniowy) i „Lokomotywy wojenne" (Film „Lex").

Roosevelt kruszy kopie w obronie
„prześladowanych" żydów w Argentynie

(L. D.) Znowuż pewien naród, tym razem neutralna Argentyna, zmuszony był przekonać się, że nie wolno mu we własnym kraju przywołać do porządku żydów, bez ściągnięcia na siebie zawziętej nienawiści światowego żydostwa. Kiedy niedawno rząd Ramireza wydał zakaz wydawania gazet w języku żydowskim - - zakaz, który wobec podżegania żydowskich demagogów do wojny aż nadto był usprawiedliwiony — całe żydostwo podniosło wrzask i napełniło świat swoją pieśnią nienawiści, swą żądzą zemsty i ukarania zdrajców „sprawy ludzkości".

Również Roosevelt, prezydent Stanów Zjednoczonych i powolne narzędzie światowego kahału, doszedł do przekonania, że powyższa zbrodnia nie może pozostać bez kary. W tym celu wykorzystał on jak z triumfem doniosła agencja Reutera, najbliższą ze swoich tygodniowych konferencyj prasowych, by zwrócić się publicznie do rządu argentyńskiego.

„Chociaż sprawa ta, — oświadczył obłudnie prezydent, — obchodzi w pierwszej linii rząd i naród argentyński, nie mogę powstrzymać się przed wyrażeniem swoich obaw w tej dziedzinie. Zajęte bowiem przez Argentynę, kraj leżący na naszej półkuli, stanowisko jest z natury swojej antyżydowskie, a ze swego charakteru nader podobne do obmierzłej doktryny nazistowskiej. Sądzę, że pogląd ten podziela naród Stanów Zjednoczonych i inne narody amerykańskie. W związku z tym zwracam też uwagę na uchwałę 8 konferencji panamerykańskiej w Limie w 1938 roku, która to uchwała stwierdziła, że jakiekolwiek prześladowania ze względów etnicznych lub religijnych, uniemożliwiające ludziom prowadzenie odpowiedniego dla nich życia, sprzeciwiają się politycznie i prawnie amerykańskim formom rządzenia i życia".

W tych słowach głowy państwa Stanów Zjednoczonych odzwierciadla się ponownie całe zakłamanie amerykańskiej polityki zagranicznej, która nastawiona jest na czysto żydowskie cele władzy politycznej. Jeśli jakieś państwo przywołuje żydów do porządku, ponieważ bezprawnie wmieszali się oni do polityki swego kraju gościnnego, to oznacza to „prześladowanie", które im, żydom, uniemożliwia „prowadzenie odpowiedniego dla nich życia"(!). Jeśli jakiś kraj neutralny jak Argentyna stara się uchronić swoją suwerenność i swe interesy narodowe, wówczas kryją się za tym źli „naziści", którzy mieli go zarazić swą „obmierzłą", ponieważ wrogą żydom i narodową doktryną.

Pozatem zdaje się, że Roosevelt nie poprzestał na słowach. Jak można było zrozumieć z oświadczenia, które złożył on już na tej samej konferencji, postawił on równocześnie Argentynę pod naciskiem poważnych pogróżek. I rzeczywiście rząd argentyński zmuszony był w międzyczasie ustąpić pod naciskiem brutalnych pogróżek i zniósł zakaz wydawania żydowskich gazet, chociaż pod nie nie mówiącym

Tu mówi Związek Zawodowy
Program widowisk Zw. Zaw.

W niedzielę, dn. 28. XI. o godz. 14 w wielkiej sali koncertowej odbędzie się „Popołudnie rozmaitości". Biorą udział: śpiewaczka operowa F. Pupenaite, solistka Anna Bielicka, śpiewak operowy Robertas Sauka, literat Kazys Irciura, para taneczna Chiquita i Tino, kum Sylwester, kwartet męski pod kierownictwem Kalinauskasa. Mała orkiestra symfoniczna Związku Zawodowego pod kierownictwem Makacinasa, akompaniament T. Szeligowski.

W poniedziałek, dnia 29. XI. o godz. 17.30 w teatrze miejskim opera „Rigoletto".

We środę, dnia 1. XII. o g. 17.30 w teatrze miejskim „Siedemnastoletni".

W niedzielę, dnia 5. XII o g. 14 w wielkiej sali koncertowej „Popołudnie rozmaitości" przy współudziale wielu artystów i małej orkiestry symfonicznej Związku Zawodowego pod kierownictwem Arnolda Roesslera.

Karty wstępu dla przedsiębiorstw i urzędów należy odebrać w sobotę od 8 do 12 w wydziale „Wypoczynku i rozrywek" Związku Zawodowego, ul. Giedymina 27, III piętro, pokój Nr. 320.

Budowa nowych kin

W lecie b. r. rozpoczęto w Wilnie budowę dwóch nowych kin. Będą one miały po 470 miejsc i są typem masowej niemieckiej konstrukcji. Obecnie zakończono zasadnicze prace budowlane i przystąpiono do wykańczania wnętrz. Również wszelka aparatura najnowszego typu jest już w Wilnie, tak że ostateczne otwarcie obu kin nastąpi w pierwszych dniach stycznia 1944 r. Jedno z kin stanęło na placu przy ul. Dworcowej. Kino to będzie czynne przez 24 godziny. Rano będą wyświetlane filmy dla kolejarzy, po południu dla ludności cywilnej, a w nocy dla żołnierzy z przejeżdżających transportów wojskowych. Kino drugie zostało zbudowane na placu przy ul. Gedymina (d. Mickiewicza) 17. Kino to, podobnie jak Wehrmachtkino II, przez kilka dni w tygodniu będzie wyświetlać filmy dla wojska, a przez pozostałe kilka dni dla ludności cywilnej. 40

warunkiem, że mają one odtąd wychodzić w dwóch językach, a zatem w języku żydowskim i hiszpańskim 86

NA SREBRNYM EKRANIE

Wehrmacht kino II
„Błękitna maska"

W ostatnich miesiącach na ekranach wileńskich kin mieliśmy możność oglądać cały szereg filmowych operetek. Do najlepszych należały tutaj te filmy, w których grała doskonała Marika Rökk. Chociaż właściwie film „Błękitna maska" nie jest operetką w ścisłym tego słowa znaczeniu, to jednak bardzo zbliża się do tej klasy filmów. Dużo muzyki, dużo tańca i sporo śpiewu. Z obsady aktorskiej tego filmu wyróżnia się przede wszystkim czołowa trójka Klara Tabody, Hans Moser i Wolff Albach-Retty. Milutka Klara Tabody jest wschodzącą gwiazdką na filmowym firmamencie, i zapowiada się bardzo obiecująco. Swoim rodzajem gry przypomina Marykę Rökk. Hans Moser w roli portiera hotelowego jak zawsze doskonały. Swoje role, komiczno-charakterystyczne Hans Moser wykonuje bezkonkurencyjnie. Młody amant Wolff Albach-Retty w roli młodego muzyka nie ma zbyt wiele pola do popisu (f)

ZE SPORTU
Ostatni mecz ligowy w Wilnie

W niedzielę, 28-go b. m. o godz. 13-ej na Pióromoncie odbędzie się ostatni w tym sezonie w Wilnie mecz ligowy, pomiędzy poniewieskim MSK a Szarunasem. Obie drużyny są znane ze swej bojowości i dobrej kondycji fizycznej—daje to gwarancję, że mecz będzie zażarty, a tym samym wart obejrzenia. (K)

Wiadomości z dnia

27 listopad	SOBOTA Waleriana, Józefata. Wschód słońca 6.10 Zachód słońca 15.04

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 15.25 DO GODZ. 06.50

— MURARZE I BETONIARZE. Dnia 28. XI. 1943 r. odbędą się Roraty, tak jak rok rocznie, w kościele po-Bernardyńskim o g. 6.30. Prosimy o liczne przybycie.

— RORATY. W niedzielę, dnia 28. XI. o godz. 7-ej odbędą się Roraty firmy kamaszniczo-szewskiej „Aulas" w kośc. Wszystkich Świętych. Uprasza się wszystkich pracowników tej firmy o jak najliczniejsze przybycie.

— ZAOPATRZENIE LUDNOŚCI W KARTOFLE. Podajemy do wiadomości mieszkańców, że w myśl zarządzenia Wydz. Aprow Gospod. m. Wilna z dnia 22 listopada b. r., wszyscy którzy w 21 okr. wyżyw. (20 wrzesień — 17 październik 1943 roku) z różnych powodów nie otrzymali kart żywnościowych, lub po tym czasie przybywszy do Wilna uzyskali na to prawo i otrzymali miejskie karty żywnościowe w naszym mieście, otrzymają w Wydz. Aprow.-Gosp. miasta ordery na kupno 100 kg. kartofli.

W tym celu zainteresowani muszą przedłożyć ze swoich Rejonowych Punktów Rozdzielczych odpowiednie zaświadczenia, że w 21 okresie wyżywienia nie otrzymali kart żywnościowych.

Ordery na kupno kartofli będą wydawne w 10 pokoju Wydziału Aprow.-Gospod. m. Wilna przy ul Matulewicza 4. (K)

— WÓDKA DLA POSIADACZY KART DODATKOWYCH. Na kartki dodatkowe 28-go okr. wyżyw. będzie sprzedawana 1/4 wódki na odcinek „P. A.". (K)

— KRUPY I MĄKA PSZENNA. Odcinki 22 go okr. wyż. na kaszę manną dla dzieci oraz mąkę pszenną dla dorosłych mają ważność taką samą jak kartki 23-go okresu wyżywieniowego. (K)

— FAŁSZYWE KARTKI ŻYWNOŚCIOWE. Ostatnimi czasy ukazały się w Wilnie fałszywe kartki żywnościowe. Oszuści wykorzystywali fałszywe kartki przy kupnie cukru. (K)

— TRUP NOWORODKA W WILENCE. We środę, dn. 24-go o g. 10-ej rano wyłowiono z rzeki Wilenki przy ul. Młynowej Nr. 2 trupa noworodka. Trup był w stanie częściowego rozkładu. (K)

— ZNOWU DZIURA W CHODNIKU. Od czasu do czasu na różnych ulicach naszego miasta powstają z różnych przyczyn dziury w chodnikach. Od jakiegoś czasu zmorą kilku tysięcy mieszkańców dzielnicy Kalwaryjskiej stała się dziura w chodniku na rogu Zielonego Mostu i ulicy Zygmuntowskiej. Zwłaszcza w czasie ciemnych wieczorów jest ona niebezpieczna dla przechodniów i łatwo może się stać przyczyną nieszczęśliwego wypadku. (f)

— NAPAD RABUNKOWY. 21-letni Franciszek Zajączkowski (zam. przy ul. Dżuku 105) wraz z dwoma kolegami napadł w dniu 24 o godz. 22-ej na rogu ul. Kankiniu i Szaulu na Anatola Marczenko (Tyzenhauzowska 10-a—3) w celu rabunku. Łupem napastników stała się bronzoleta, zegarek oraz 400 RM. gotówką. Policja w krótkim czasie zatrzymała Zajączkowskiego, a trochę później pozostałych dwóch napastników. Sprawę prowadzi krym. policja. (K)

—o—

OFIARY

Dla biednych polskich dzieci RM. 5.— bezimiennie.

ŚP.
z Lisowskich
Maria bar. Elsner
obyw. ziemi Mohylowskiej
po krótkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 5 XI 1943 roku w wieku lat 8 .
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Popowskiej 22—5 na cmentarz Bernardyński odbędzie się dn. 27.XI o godz. 1 -tej. Nabożeństwo Żałobne zostanie odprawione w kościele po Bernardyńskim dnia 29 XI o godz. 9 rano O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Córki, Syn, Zięć i Wnuczka.

†
Leonard Terechowicz
opatrzony Św. Sakramentami zmarł dn. 24 XI 43 r w wieku l. 49
Eksportacja zwłok z Sanatorium na Antokolu na cmentarz po-Bernardyński nastąpi dnia 27 XI b. r. o godz. 10. O czym życzliwych pamięci Zmarłego powiadamia stroskana
(82?) Rodzina.

Podziękowanie.
Kolegom i wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie
ś. p.
Czesława Łunickiego
składają serdeczne podziękowanie
Żona i Dzieci.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".